

Sygn. akt III AUa 301/18

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska
Protokolant:	sekretarz sądowy Magdalena Nenko-Cygan

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy Zakładu (...) S.A. w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.

przy udziale zainteresowanej J. K.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 stycznia 2018 r. sygn. akt V U 1774/17

I. oddała apelację,

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. na rzecz Zakładu (...) S.A. w K. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III AUa 301/18

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z dnia 21 października 2016 r. stwierdził, że H. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 2 lipca 2013 r. do 30 września 2013 r., od 1 października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. i od 2 stycznia 2014 r. do 30 kwietnia 2014 r. jako osoba wykonująca u płatnika składek - Zakłady (...) S.A. umowę

o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. W uzasadnieniu organ rentowy powołał się na to, że umowy, których stroną był H. K., były zawierane cyklicznie raz w miesiącu i miały na celu świadczenie usług, a zdefiniowanie ich jako umów o dzieło miało na celu ominięcie ustawowego obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umów zlecenia, ponadto czynności wykonywane na podstawie tych umów stanowiły realizację przedmiotu działalności płatnika składek,

a H. K. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę do dnia 30 czerwca 2013 r., zaś po nabyciu uprawnień do emerytury od dnia 2 lipca 2013 r. świadczył tę samą pracę na rzecz byłego pracodawcy. W związku z tym sporne umowy, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, należało zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy w Kielcach wyrokiem z dnia 8 stycznia 2018 r. w punkcie I. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z dnia 21 października 2016 r., od której odwołanie wniesione zostało przez Zakłady (...) S.A., w ten sposób, że stwierdził, iż ubezpieczony H. K. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu od 2 lipca 2013 r. do 30 września 2013 r., od 1 października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. i od 2 stycznia 2014 r. do 30 kwietnia 2014 r. jako osoba wykonująca umowę o dzieło, a w punkcie II. zasądził od organu rentowego na rzecz Zakładów (...) S.A. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek - Zakłady (...) S.A. w K. zajmuje się m.in. działalnością w zakresie naprawy i konserwacji urządzeń elektrycznych, wykonywaniem instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych. H. K. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na stanowisku elektromontera do dnia 30 czerwca 2013 r., natomiast po nabyciu uprawnień do emerytury zawierał kolejno umowy o dzieło z byłym pracodawcą na okresy od 2 lipca 2013 r. do 30 września 2013 r., od 1 października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. i od 2 stycznia 2014 r. do 30 kwietnia 2014 r. Przedmiotem tych umów było wykonywanie tablic licznikowych z oprzewodowaniem do pomiarów rozliczeniowych grupy taryfowej (...). Umowy określały termin realizacji i przysługujące wynagrodzenie. H. K. realizując zawarte umowy wykonywał czynności w siedzibie zamawiającego, przy wykorzystaniu pochodzących od niego materiałów. H. K. w celu wykonania umów otrzymywał wytyczne co do tego, jakie wymagania ma spełniać dana tablica licznikowa, a następnie samodzielnie opracowywał projekt i przystępował do jego realizacji. Wykonane przez niego tablice licznikowe w dużym zakresie były niepowtarzalne, były one podobne jedynie w niewielkim zakresie. Odbioru tablic licznikowych dokonywał dozór techniczny, który ostatecznie sprawdzał prawidłowość ich wykonania dopiero po montażu.

Powyższe okoliczności Sąd Okręgowy ustalił na podstawie akt osobowych ubezpieczonego, akt administracyjnych ZUS i zeznań świadka M. P..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione, wskazując że spór dotyczył kwalifikacji prawnej umów zawartych przez płatnika składek z H. K., w szczególności czy były to umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Odwołując się do treści art. 627 k.c. dotyczącego umowy o dzieło i art. 734 w zw. z art. 750 k.c. dotyczącego umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie przez przyjmującego zamówienie oznaczonego dzieła. Z kolei przedmiot umowy o świadczenie usług stanowi wykonanie określonej usługi. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie rezultatu w postaci dzieła, zaś samo dzieło musi posiadać określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. Dzieło jest też wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje. W wypadku, gdy wykonywane czynności do takiego rezultatu nie prowadzą, można mówić jedynie o wykonywaniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Tym samym umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług odróżnia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem, dlatego też dla oceny typu umowy konieczne jest zbadanie charakteru czynności wykonywanych na jej podstawie. Materialny rezultat umowy o dzieło może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1986 r. III CRN 82/86 przedstawiając przykłady czynności odpowiadających cechom umowy o dzieło, takie jak usunięcie brudu z odzieży, oczyszczeniu rzeczy, odnowieniu mieszkania, uporządkowaniu magazynu. Analizując charakter umów zawartych przez H. K., Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka M. P., które opisywały czynności wykonywane przez H. K. oraz ich rezultat. Sąd Okręgowy stwierdził, że strony przedmiotowych umów nie były związane stałym stosunkiem prawnym, ponieważ dochodziło do zawierania indywidualnych umów na wykonanie konkretnych wytworów. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, przedmiotem umów było wykonywanie tablic licznikowych z oprzewodowaniem do pomiarów rozliczeniowych grupy

taryfowej (...) które były konkretnie oznaczone, zindywidualizowane, jednorazowe, a także podlegały ocenie z punktu widzenia wad fizycznych. Czynności wykonywane przez H. K. zostały ściśle określone w umowach, każdą z prac miał on wykonywać zgodnie z przekazanymi instrukcjami, jednocześnie miał swobodę co do sposobu wykonywania dzieł w trakcie ich realizacji. Płatnik składek nie nadzorował, ani nie rozliczał czasu pracy H. K., ograniczał się jedynie do kontrolowania powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie. Strony w.w. umów z góry przewidziały i precyzyjnie określiły przedmiot umowy w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację. Wykonane dzieła podlegały odbiorowi przez zamawiającego, który oceniał rezultat pod kątem zgodności z ustaleniami zawartymi w umowie. Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że umowy zawarte z H. K. odpowiadały cechom umów o dzieło, gdyż wykonywane przez ubezpieczonego czynności nie miały charakteru powtarzalnego, a indywidualny, ustalony przed przystąpieniem do zawarcia umowy, który to rezultat był każdorazowo weryfikowany po zakończeniu wykonania, co zostało potwierdzone zeznaniami świadka. Skoro w konsekwencji czynności wykonywanych przez H. K. dochodziło do wytworzenia rzeczy w sposób określony jednoznacznie umową, a zatem możliwa była weryfikacja zgodności wykonania z treścią umowy stron, to nie było podstaw do kwestionowania, że sporne umowy były umowami o dzieło. Ponieważ sporne umowy nie stanowiły umów o świadczenie usług, nie stanowiły one tytułu do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. orzekł jak w punkcie I. wyroku. Ze względu na wystąpienie omyłki pisarskiej

w sentencji wyroku Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym w dniu 23 stycznia 2018 r. wydał postanowienie o sprostowaniu wyroku zamieniając kwotę 600 zł na kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, przyjmując za podstawę art. 98 § 1 k.p.c. w zw. § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i uwzględniając wartość przedmiotu sporu w kwocie 4 400, 80 zł.

**Apelację** od powyższego wyroku złożył Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K., zaskarżając wyrok w całości. Apelujący zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego, a to art. 627 k.c., poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że każdy rezultat osiągnięty w wyniku wykonania umowy cywilnoprawnej jest dziełem; 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego wnioskowania w odniesieniu do zgromadzonych dowodów

i przyjęcie na podstawie tych dowodów, że umowy zawarte pomiędzy Zakładami (...) S.A. i H. K. miały charakter umów o dzieło, podczas gdy okoliczności sprawy świadczą o tym, iż miały one cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, co skutkowało naruszeniem norm prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wskazując na te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania oraz o zasądzenie od płatnika składek na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obydwie instancje. W uzasadnieniu apelujący podniósł, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy płatnikiem składek i H. K. nie były w rzeczywistości umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, które rodzą obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym. Rezultat umów nie został scharakteryzowany w umowach w taki sposób, by od razu (w momencie zawarcia umowy) było wiadomo, jakie dzieło ma powstać. Umowy nie opisywały „dzieł”, nie wskazywały ich zindywidualizowanych konkretnych parametrów. Nie wskazano w umowach, że dzieło zostanie określone w sposób bardziej precyzyjny (co do np. wymiarów) w późniejszym terminie, choćby przez przekazanie dokumentacji technicznej. Ubezpieczonemu powierzono wykonywanie „dzieł” w postaci wykonania kilkudziesięciu sztuk tablic licznikowych z oprzewodowaniem do pomiarów rozliczeniowych grupy taryfowej (...). „Dzieła” nie zostały opisane dokumentacją techniczną. W aktach sprawy znajduje się jedynie „założenia do wykonania tablic rozdzielczo licznikowych”, nie jest to jednak precyzyjne określenie rodzaju tych tablic. Jak wynika z zeznań świadka M. P. odbiór rzekomego dzieła następował dopiero po zamontowaniu tych tablic w słupy przez brygady

płatnika składek, a zatem odbiór nie odbywał się w momencie ukończenia rzekomego dzieła. Przedmiotowe umowy były zawierane cyklicznie co miesiąc od sierpnia 2013 r. do maja 2014 r., dzieła były wykonywane w siedzibie spółki (...) S.A., z jej materiałów i z wykorzystaniem jej urządzeń. Ponadto w przypadku umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem i jego wartością. Co do zasady wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy, a w niniejszej sprawie cena była stała, podana w treści umowy. Prace wykonywane przez H. K. polegające na zmontowaniu tablic licznikowych z oprzewodowaniem do pomiarów rozliczeniowych grupy taryfowej C2 były związane bezpośrednio i nierozzerwalnie z przedmiotem działalności spółki (...) S.A. Tymczasem jak wskazuje orzecznictwo nie można świadczyć

w oparciu o umowę o dzieło robót budowlanych, ciesielskich, montażowych, zbrojeniowych, porządkowych, pielęgnacyjnych itp., jeżeli wpisane są

w rozbudowany cykl pracy stanowiącej o istocie działalności podmiotu zatrudniającego (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16 czerwca 2015 r. III AUa 799/14). Zgodnie z zawartymi umowami H. K. miał wykonać na rzecz odwołującej się Spółki tablice licznikowe, niezbędne do realizacji przedmiotu działalności spółki (...) S.A. Prace te miały zmierzać do realizacji przez firmę (...) S.A. umów ze swoimi odbiorcami prądu. Usługi elektromonterskie świadczone przez H. K. wpisywały się w przedmiot działalności płatnika składek, co potwierdził także pełnomocnik odwołującej się Spółki, który wskazywał, że „tablice rozdzielcze były potrzebą wewnętrzną w celu wykonania przez płatnika składek ustawowego obowiązku, by umożliwić odbiorcom energii zmiany dostawy energii elektrycznej”. Istotne jest również, że do dnia 30 czerwca 2013 r. H. K. był pracownikiem (...) S.A. na stanowisku elektromontera, a po nabyciu przez niego prawa do świadczenia emerytalnego, odwołująca się Spółka zawarła z nim umowy o dzieło. H. K. w ramach tych umów cywilnoprawnych wykonywał także prace w zakresie elektromonterskim. W związku z tym jedynie zawarcie umów

o dzieło gwarantowało nie ponoszenie ciężaru składek za H. K., ponieważ zawarcie umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług z osobą pobierającą świadczenie emerytalne nie zwalnia z opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne. Apelujący zwrócił też uwagę na to, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Z definicją dzieła co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej. Ponadto o ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarza zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa

o dzieło takich gwarancji nie daje. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych, stale zatrudnia pracowników w oparciu o umowy

o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów.

### **W odpowiedzi na apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału**

w K., płatnik składek Zakłady (...) S.A. wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą zgodnie z przepisem § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Płatnik składek podniósł, że w toku postępowania sądowego organ rentowy nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie tezy, iż zawarte umowy były umowami zlecenia i skupił się na powtarzaniu nieistotnych argumentów. W szczególności organ rentowy nie udowodnił, że przedmiot umowy i jego natura wskazują na umowę starannego działania, nie wykazał także, kto ponosi odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy, że czynności w ramach poszczególnych umów były proste i powtarzalne, jaki był stosunek zależności i podporządkowania strony, czy dzieło miało swoje indywidualne cechy oraz czy przedmiotowe tablice były lub są weryfikowalne w zakresie wad fizycznych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja organu rentowego nie zawierała usprawiedliwionych zarzutów i nie mogła prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku, którym Sąd I instancji trafnie orzekł o tym, że na podstawie umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek Zakłady (...) S.A. w K. i H. K., ten ostatni nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Sąd Apelacyjny w pełni podzielił i przyjął za własne zarówno poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniąc je stosownie do art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c., podstawą własnego rozstrzygnięcia, wobec czego zbędne jest ponowne ich przedstawianie.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył tego, czy umowy zawarte pomiędzy spółką Zakłady (...) S.A. i H. K. w okresach od 2 lipca 2013 r. do 30 września 2013 r., od

1 października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. i od 2 stycznia 2014 r. do 30 kwietnia 2014 r. miały charakter umów o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (zgodnie z nazwą nadaną im przez strony zawierające te umowy), czy też - jak podnosił organ rentowy - były umowami o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Rozstrzygnięcie tej kwestii rzutowało

z kolei na zagadnienie istnienia tytułu do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, ponieważ podzielenie stanowiska organu rentowego oznaczałoby konieczność stwierdzenia podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

z tytułu wykonywania spornych umów i określenia podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia. Sąd I instancji rozważając sporną kwestię w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe i poddał wszechstronnemu rozważeniu wszystkie dowody zaoferowane przez strony, a więc zarówno dowody

z dokumentów, jak i dowody osobowe, zaś dokonana przez ten Sąd ocena materiału dowodowego nie wykracza poza ramy wyznaczone brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że wywiedziona przez organ rentowy apelacja, pomimo podniesienia w niej nie tylko zarzutu naruszenia przepisów postępowania

i wadliwych ustaleń faktycznych, ale też zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, w istocie rzeczy koncentrowała się wyłącznie na kwestionowaniu dokonanej przez Sąd I instancji oceny umów zawartych przez H. K. i okoliczności towarzyszących tym umowom. W odniesieniu do przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego zaakcentowania wymaga, że

w sprawach tego rodzaju, jak sprawa niniejsza, gdzie organ rentowy kwestionował zawarte między stronami umowy podnosząc, iż w istocie rzeczy nie odpowiadają one nazwie nadanej im przez strony, lecz kreują inny zupełnie stosunek prawny, to właśnie na organie rentowym spoczywa ciężar wykazania swoich twierdzeń. Takie stanowisko co do rozkładu ciężaru dowodowego prezentowane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego, gdzie tytułem przykładu wskazać można na wyrok z dnia 10 stycznia 2017 r. III UK 53/16 (LEX nr 2188651), wydany - co warte podkreślenia - sprawie, w której spór również dotyczył kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług. W uzasadnieniu tego wyroku wywiedziono, że przepis art. 6 k.c., chociaż umiejscowiony jest w kodeksie cywilnym, jest nośnikiem normy o właściwościach proceduralnych. Stąd problematyczne jest zapatrywanie, że w sprawach ubezpieczeniowych to na odwołującym ma spoczywać ciężar wykazania nieprawdziwości twierdzeń organu rentowego. W systemie prawnym opartym na wolności gospodarczej, to na jednostkach państwa spoczywa ciężar wykazania, że określone działanie jest prawnie wątpliwe (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 lutego 2014 r. I UK 264/13, OSNP 2015/4/57; z dnia 22 czerwca 2015 r. I UK 367/14, LEX nr 1771586; z dnia 18 stycznia 2010 r. II UK 149/09, LEX nr 577848). W rozpatrywanej sprawie organ rentowy zmierzał do zakwestionowania charakteru prawnego spornych umów, podnosząc, że nie miały one cech konstrukcyjnych właściwych dla umów o dzieło. W konsekwencji organ rentowy wywodził z tego skutek prawny w postaci ustalenia podlegania przez H. K. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania takich umów. Wobec tego to właśnie na organie rentowym spoczywał ciężar udowodnienia swoich twierdzeń, jednak organ rentowy nie zaoferował dowodów mogących twierdzenia te wykazać. Tymczasem Sąd I instancji opierając się na zgromadzonych w sprawie dowodach prawidłowo zrekonstruował treść nawiązanych przez strony stosunków prawnych, zarówno co do rodzaju obowiązków powierzonych H. K., jak też sposobu ich wykonywania, natomiast organ rentowy nie zdołał podważyć zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań złożonych przez świadka M. P., który u płatnika składek zajmował stanowisko dyrektora technicznego i dysponował obszerną wiedzą co do okoliczności zawarcia spornych umów oraz ich wykonywania. Należy zauważyć, że sama treść pisemnych umów zawartych pomiędzy odwołującą się Spółką i

(...) nie świadczy o tym, iż przedmiot tych umów nie mógł być realizowany w ramach stosunku prawnego o cechach umowy o dzieło. Inaczej mówiąc treść spornych umów nie dostarcza podstaw do twierdzenia, że wbrew nadanej im nazwie, nie były one umowami o dzieło. Ponadto na gruncie rozpoznawanej sprawy szczególne znaczenie trzeba przypisać jeszcze wspomnianym wyżej zeznaniom świadka M. P. oraz dokumentowi zatytułowanemu „Założenia do wykonania tablic rozdzielczo - licznikowych”. W odniesieniu do zeznań M. P. trzeba zauważyć, że w sposób szczegółowy świadek ten wyjaśnił na czym polegały prace wykonywane przez H. K. w ramach zawartych przez niego umów, natomiast „Założenia do wykonania tablic rozdzielczo - licznikowych” pozwalają na precyzyjne i obiektywne określenie przedmiotu poszczególnych umów. Świadek M. P. podał, że końcowym efektem czynności wykonywanych przez H. K. były gotowe do użytku tablice licznikowe, które są skomplikowanymi urządzeniami i przed przystąpieniem do ich wykonania H. K. we własnym zakresie musiał opracować projekt, a dopiero potem przystąpić do jego wykonania. Świadek wskazał, że wykonawcy przekazywano parametry techniczne, którym musiały odpowiadać tablice, a także określano termin wykonania zamówionych tablic, zaś w trakcie wykonywania prac H. K. nie był przez nikogo nadzorowany. Ostateczne sprawdzenie tablicy następowało po podłączeniu jej do napięcia i dopiero po takim sprawdzeniu mogła nastąpić wypłata umówionego wynagrodzenia (k. 73 verte – 74 a.s.). Z punktu widzenia wykonywania umówionych tablic rozdzielczo – licznikowych szczególne znaczenie przypadało dokumentowi zatytułowanemu „Założenia do wykonania tablic rozdzielczo – licznikowych”, w którym opisano poszczególne elementy procesu wytwarzania przedmiotowych tablic i wymogi techniczne poszczególnych podzespołów, a także określono rodzaje rozdzielni, na użytek których były wykonywane tablice. Zarówno z zeznań świadka M. P., jak i z pozostałego materiału dowodowego wynikało, że sporne umowy rzeczywiście posiadały cechy niezbędne dla umów o dzieło. Nie można zgodzić się z apelującym, że nie doszło do dostatecznego sprecyzowania tego, co miało być wytworem spornych umów. W orzecznictwie podkreśla się, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi (por. np. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2020 r. I UK 356/19, LEX nr 3089201). Indywidualizacja przedmiotu umowy ma istotne znaczenie dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu ewentualnych wad dzieła (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r. I UK 313/15, LEX nr 2111409). Istotnie literalne odczytanie treści spornych umów mogłoby nasuwać uzasadnione wątpliwości co do należytego sprecyzowania przedmiotu umów, skoro w ich treści wskazuje się jedynie na „wykonanie tablic z oprzewodowaniem do pomiarów rozliczeniowych grupy taryfowej C2”. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że już na etapie postępowania administracyjnego przed organem rentowym zostało jednoznacznie wykazane, iż do zawieranych przez H. K. umów dołączano „Założenia do wykonania tablic rozdzielczo – licznikowych”, w których wskazano, że przedmiotowe tablice będą wykonywane z materiałów dostarczonych przez płatnika składek i przy wykorzystaniu jego narzędzi, a także szczegółowo opisano ile dokładnie tablic ma powstać i na użytek jakich rozdzielni, jak też przedstawiono

w ogólnych zarysach etapy procesu wytwarzania przedmiotowych tablic. Świadek M. P. podkreślał, że tablica licznikowa jest skomplikowanym urządzeniem,

a w celu jej wykonania niezbędne było w pierwszej kolejności przygotowanie projektu. Ponieważ tablice były wykonywane w celu użytkowania ich z konkretnym rodzajem rozdzielni (posiadającym określone parametry), w rezultacie tablice nie były identyczne i powtarzalne, lecz miały charakter zindywidualizowany. Jak wskazywał świadek M. P., co do zasady tablice były urządzeniami niepowtarzalnymi, chociaż były takie przypadki, że były powtarzalne w około 10 – 15 % (k. 73 verte a.s.). Także z zeznań tego świadka wynika, że zdarzały się sytuacje, iż konkretna tablica nie przeszła odbioru i wówczas H. K. musiał ją odpowiednio poprawić np. przerobić.

Wbrew temu, co podnosi apelacja, nie miała miejsca taka sytuacja, aby na podstawie spornych umów wykonywane były prace cykliczne, które odpowiadały głównemu przedmiotowi działalności prowadzonej przez płatnika składek. Zakłady (...) S.A. zajmowały się naprawami i konserwacją urządzeń elektrycznych, a także wykonywaniem instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych, a więc dostarczaniem wody i energii elektrycznej. Przedmiotem działalności płatnika składek nie było zatem objęte wytwarzanie przedmiotowych tablic rozdzielczo – licznikowych, co dodatkowo potwierdzają zeznania świadka M. P., że konieczność wytworzenia tablic pojawiła się nagle i była wynikiem nadania płatnikowi składek statusu operatora systemu dystrybucyjnego elektroenergetycznego. Nie można zatem przyjąć, jak chce tego apelacja, że płatnik składek zawarł z H. K. umowy nazwane umowami o

dzieło po to, aby na takiej podstawie prawnej powierzyć mu realizowanie zadań należących do bieżącej działalności płatnika składek. Nie zostało też w niniejszej sprawie wykazane, że H. K. na podstawie zawartych z płatnikiem składek umów o dzieło wykonywał te same czynności, co wcześniej na podstawie umowy o pracę. Wręcz przeciwnie z akt osobowych H. K. i zeznań świadka M. P. wynika coś przeciwnego, że kiedy jeszcze H. K. był zatrudniony u płatnika składek na podstawie umowy o pracę (co miało miejsce do dnia 30 czerwca 2013 r.), to niewątpliwie nie wykonywał tych samych czynności, co na podstawie umów o dzieło zawieranych po dniu 30 czerwca 2013 r. W ramach zatrudnienia pracowniczego H. K. wykonywał bowiem czynności elektromontera utrzymania ruchu, a nie ulega wątpliwości, że czynności te nie są tożsame z wytwarzaniem tablic licznikowych. Niezasadnie apelacja podnosiła, że płatnik składek co miesiąc zawierał kolejne umowy o dzieło z H. K., ponieważ za okres przypadający od 2 lipca 2013 r. do 30 kwietnia 2014 r. zawarte zostały łącznie trzy umowy, a płatnik składek nie był zainteresowany stałym wykonywaniem określonej pracy na jego rzecz w tym okresie, lecz wytworzeniem przez wykonawcę umówionej ilości tablic licznikowych. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego H. K. miał pełną swobodę co do wykonywania dzieła, nie był w tym zakresie przez nikogo nadzorowany, nie rozliczano też jego czasu pracy. W odniesieniu do kwestii wynagrodzenia trzeba zauważyć, że było ono wypłacane dopiero po wykonaniu umowy, a ściśle rzecz biorąc po ostatecznym sprawdzeniu wykonanego licznika poprzez podłączenie go do napięcia. W spornych umowach wynagrodzenie zostało ustalone ryczałtowo, na ściśle określoną kwotę, a wypłacane było zaliczkowo po zakończeniu każdego miesiąca.

W świetle naprowadzonych wyżej okoliczności nie można uznać, aby zaskarżony wyrok naruszał prawo materialne. Sąd I instancji przytoczył właściwe regulacje prawne, adekwatne do przedmiotu rozstrzygnięcia, dokonał prawidłowej wykładni tych uregulowań i należycie zastosował wynikające z nich normy prawne do okoliczności rozpatrywanego przypadku. Słuszne jest stanowisko Sądu I instancji, że umowy, jakie H. K. zawierał z odwołującą się Spółką spełniają kryteria pozwalające na uznanie ich - zgodnie z nadaną im przez strony nazwą - za umowy o dzieło, a nie zaś umowy zlecenia, jak twierdził organ rentowy. Zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej, o charakterze materialnym lub niematerialnym. Wykonanie dzieła przybiera najczęściej postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 22 czerwca 1976 r. II CR 193/76, OSPiKA 1976/11-12/194; 12 lipca 1979 r. II CR 213/79, OSNCP 1980/3/51; 20 maja 1986 r. III CRN 82/86, OSNCP 1987/8/125; 27 maja 1983 r. I CR 134/83, OSPiKA 1984/4/84 i 25 listopada 2004 r. V CK 235/04, LEX nr 148150). W judykaturze i doktrynie jednolicie uznaje się, że zawarcie umowy o dzieło zakłada konieczność określenia indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej (bądź niematerialnej) do którego to końcowego efektu muszą doprowadzić działania przyjmującego zamówienie. Przedmiot umowy o dzieło musi zostać oznaczony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację, przykładowo przy użyciu kryteriów natury technicznej, funkcjonalnej lub estetycznej, z uwzględnieniem jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, czy też poprzez opis. Określenie „dzieła” musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi, jakie ma spełniać cechy itp. Rezultat umowy o dzieło powinien być bowiem obiektywnie weryfikowalny, sprawdzalny, zwłaszcza w aspekcie istnienia wad fizycznych. Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry, stanowiące punkt wyjścia w procesie weryfikacji należytego wykonania zobowiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r. II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001/16/522; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r. II UK 125/12, LEX nr 1620476 oraz uzasadnienie wyroków Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017 r. III UK 226/16, LEX nr 2376909 i z dnia 2 czerwca 2017 r. III UK 147/16, G. Prawna 2017/107/1). Brak kryteriów określających rezultat (wytwór) umowy pożądaný i oczekiwany przez zamawiającego prowadzi do wniosku, że przedmiotem zamówienia jest wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt. Realizacja oznaczonego dzieła stanowi bowiem proces wykonawczy, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Natomiast w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług stronom nie chodzi o określony rezultat, lecz staranne działanie wykonującego zamówienie. Umowa o świadczenie usług jest bowiem

umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.) i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). Granica między usługami, a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług, których przedmiotem jest wykonanie pewnych czynności, które mają doprowadzić do ogólnie tylko określonego celu. Cechą odróżniającą staje się wówczas możliwość wyodrębnienia faktycznego i prawnego rezultatu czynności dokonywanych w ramach tej umowy. Analizując elementy charakterystyczne dla umowy o dzieło wypada zaznaczyć, że cechą wyróżniającą jest także brak stosunku zależności (podporządkowania) między zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Warto również odnotować, że ustawodawca, określając istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Istota umowy o dzieło sprowadza się do tego, aby realizacja oznaczonego dzieła była określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że brak jest podstaw do podważenia kwalifikacji prawnej spornych umów przyjętej przez ich strony. Skoro rozważane w niniejszym postępowaniu umowy nosiły cechy umowy

o dzieło, zdefiniowanej w art. 627 k.c., to tym samym nie stanowiły one podstawy do objęcia H. K., jako wykonawcy tych umów, obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę na to, że wola stron nie może zmieniać ustawy, dlatego też strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło

w rozumieniu art. 627 k.c. Oznacza to, że strony, korzystając ze swobody umów, nie mogą ukształtować stosunku prawnego w ten sposób, że nie odpowiadałby on podstawowym cechom charakterystycznym dla obowiązującego w polskim systemie prawnym modelu stosunku obligacyjnego lub też modelu określonego rodzaju zobowiązania. Strony nie mogą nadać więzi prawnej przymiotu umowy o dzieło, jeśli wynikające z tej umowy relacje (prawa i obowiązki stron) nie odpowiadają właściwości tego stosunku prawnego. Wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. zasada swobody umów, w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, nie oznacza dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już brzmienia art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego sporne umowy cywilnoprawne nie były sprzeczne z naturą umowy

o dzieło, nie zmierzały do obejścia prawa, nie naruszały zasad współżycia społecznego i dlatego powinny zostać odczytane zgodnie z wolą stron

i z poszanowaniem zasady swobody zawierania umów. Trafnie Sąd I instancji przyjął, że zebrany materiał dowodowy pozwala na przypisanie spornym umowom cech charakteryzujących umowę o dzieło. Odmiennie stanowisko organu rentowego, którego wyrazem są zarzuty apelacyjne, nie jest uzasadnione. Sąd I instancji należycie wyjaśnił wszystkie kwestie istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotu sporu i właściwie ocenił charakter nawiązanych przez strony stosunków cywilnoprawnych. Brak jest podstaw do podważenia zasadności poglądu Sądu I instancji, że sporne umowy były umowami o dzieło, a nie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu.

W konsekwencji, nie powstał tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym w myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2021 r. poz. 423).

Końcowo zauważyć należy, że ujawniony w toku postępowania pierwszoinstancyjnego fakt śmierci H. K. (z odpisu skróconego aktu zgonu wynika, że zmarł on w dniu (...) r. – k. 29 a.s.) nie stanowił przeszkody do kontynuowania postępowania z udziałem następcy prawnego zmarłego. Jak wskazuje się w orzecznictwie, w postępowaniu sądowym



toczącym się na skutek odwołania płatnika składek od wydanej z urzędu przez ZUS decyzji o objęciu ubezpieczeniami społecznymi z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, zleceniobiorca ma status procesowy innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, a płatnik składek jest zainteresowanym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2016 r. II UZ 18/16, LEX nr 2111410). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 września 2017 r. II UK 360/16, LEX nr 2390723) stwierdził, że po śmierci „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” w sprawie z odwołania płatnika składek przeciwko organowi rentowemu nie zachodzi podstawa do umorzenia całości postępowania sądowego. Ustalenie przez organ rentowy obowiązku ubezpieczenia społecznego ma na celu ochronę praw osoby podlegającej temu ubezpieczeniu. Śmierć „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” nie powoduje niedopuszczalności kontynuowania procesu, jak też nie dezaktualizuje obowiązku zapłaty zaległych składek przez płatnika. Skoro został ujawniony tytułu do ubezpieczenia społecznego, to na płatniku spoczywa ciężar odprowadzenia należnych składek. Ten obowiązek powstał w momencie realizacji umowy i w żaden sposób nie jest powiązany z utratą zdolności sądowej przez wykonawcę dzieła, a zatem musi być ostatecznie rozstrzygnięty w sytuacji, gdy płatnik składek neguje swoje powinności. Dlatego postępowanie sądowe toczy się nadal, wyłącznie między płatnikiem składek a organem rentowym.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Apelacyjny, na zasadzie art. 385 k.p.c., oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną, o czym wyrzeczono w punkcie I. wyroku.

O kosztach procesu za postępowanie apelacyjne wyrzeczono w punkcie II. wyroku kierując się wyrażoną w art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Koszty te w sprawie niniejszej obejmują ustalone w stawce minimalnej wynagrodzenie radcy prawnego zastępującego odwołującą się Spółkę w postępowaniu apelacyjnym, stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – w brzmieniu z daty wniesienia apelacji (jedn.tekst: Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

Monika Kowalska